

UWAGI W DYSKUSJI O SYSTEMIE EKSPERCKIM – MIRON WOJDYŁO

Piszę, jako reżyser na tzw. dorobku, przyszły debiutant: po ostatniej (9.02.2011) dyskusji odnośnie zmian w systemie eksperckim najciekawsza wydaje mi się opcja tzw Liderów Grup (o której wzmiankowało Stowarzyszenie Film 1,2 i o której dość przekonująco mówił p. Marczewski).

Dlaczego?

Dlatego, że tacy Liderzy mogą swoją osobowością artystyczną nadać filmom skierowanym przez nich do dotacji wyraźny kierunek, konkretną linię tematyczną i estetyczną. Bo jest w tym potencjał na twórczy ferment - taki, w którym jest miejsce na filmy bardzo różne od siebie, a jednocześnie bliskie sobie wysokim poziomem artystycznym.

Z mojego punktu widzenia takiej sytuacji w naszej kinematografii obecnie nie ma. A PISF jako instytucja państwowa jest jak najbardziej przygotowany do tego by ją od podstaw stworzyć.

W mojej wizji wygląda to następująco (odnosząc się tylko do filmu

fabularnego):

1.

środowisko filmowe we współpracy z PISF-em przeprowadza wewnętrzną selekcję z której wyłania powiedzmy listę 7-10 kandydatów o zdecydowanie różnym profilu artystycznym, ale o podobnej randze i autorytecie 2.

na podstawie owej listy wybiera się 5 liderów na tzw. kadencję (3 lub 4 letnią). Na koniec kadencji Dyrekcja PISF podsumowuje dokonania Liderów w raporcie publikowanym np. na stronie PISF-u.

Ten raport jest ewentualnie podstawą do wytypowania Lidera na drugą kadencję.

Członkowie Rady Instytutu PISF nie powinni być w czasie swojej kadencji w radzie Liderami bądź też członkami Komisji Eksperckiej.

3.

Liderzy, wybierają sobie zespół 2 osób, które co roku odnawiają (lub

nie) umowę o współpracy z liderem, osoby te powinny być corocznie zaakceptowane przez dyrektora PISF-u.

4.

każdego roku są 3 sesje w ramach których rozpatrywane są zgłoszone do Liderów projekty. Producent (aplikujący o dotację) sam wybiera do którego Lidera chce zgłosić swój projekt.

5.

Liderzy przedstawiają dyrekcji PISF-u projekty godne dotacji.

6.

Dyrekcja PISF-u rozdziela pulę pieniędzy przewidzianą na fabułę w danej sesji na 5 liderów.

Sposób podziału powinien być merytorycznie uargumentowany przez Dyrekcję.

7.

Liderzy "prowadzą" projekt aż do premiery: jest on kolaudowany, dyskutowany i analizowany zarówno w fazie developmentu, jak i zdjęć, oraz postprodukcji.

Uwagi:

Ad 1.

nie wiem jaka metoda (jakie narzędzie) byłaby najlepsza w kwestii wyboru owych kandydatów, ale mam za to spostrzeżenia innej natury:

- oto lista 9 kandydatów na Liderów (dla przykładu):

M.Koterski, W.Pasikowski, J.Machulski, J. Skolimowski, J.Kijowski, J.Sthur, A. Holland, G. Królikiewicz, A. Żuławski, powyższa lista jest tylko pomysłem mającym uzmysłwić skalę różnic między komisjami eksperckimi, bo właśnie te różnice są (w moim

mniemaniu) w interesie naszej kinematografii.

Dlaczego podkreślam znaczenie owych różnic?

Już od kilku lat w nieoficjalnych opiniach środowiska filmowego powtarza się zarzut, że PISF produkuje tzw. "średnizę". Filmy o nijakiej tożsamości artystycznej: ambitne, ale nie za ambitne, "trudne" ale nie za trudne, itd.. Nie chcę tutaj roztrząsać zasadności tego typu uwag, ale wierzę, że różnorodność tzw. Liderów stwarza możliwości by takiej sytuacji w przyszłości uniknąć. Jeśli przyjmiemy że po każdej sesji, każdy z Liderów zacznie prowadzić dajmy na to 2 projekty to już po roku jego działalności będzie można spodziewać się ok. 6 filmów naznaczonych piętnem osobowości Lidera.

Na liście zaproponowałem przynajmniej dwa nazwiska cieszące się w środowisku złą sławą (Żuławski i Królikiewicz). Zrobiłem to z uwagi na artystyczną skrajność jaką reprezentuje ich twórczość. Myślę że PISF dla dobra polskiego kina mógłby podjąć trud współpracy z takim Liderem.

Sądzę że skorzystali by na tym zwłaszcza młodzi ambitni twórcy, którzy szukają w PISF-ie możliwości realizacji odważnych i kontrowersyjnych projektów.

(słyszałem że p. Odorowicz narzeka na brak takich scenariuszy - i myślę sobie, że może mieć to istotny związek ze składem komisji eksperckich)

Ad 2.

Napisałem o kadencji 3-4 letniej, bo uważam że produkcja kilkunastu filmów byłaby już wymowna jeśli chodzi o efekty

pracy Liderów. Wydaje się też, że jest to taki okres kiedy Lider ma czas aby sukcesywnie rozwijać możliwości swojej komisji eksperckiej.

Oczywiście w interesie wszystkich byłoby rekrutowanie Liderów z grupy osób czynnych zawodowo.

Prawdopodobnie powstałby wówczas problem dość delikatnej natury: czy Lider w czasie swojej dajmy na to 4 letniej kadencji miałby prawo do realizacji własnego filmu w oparciu o grant z PISF-u?

Ad 4.

Uważam że możliwość wyboru komisji eksperckiej ma znaczenie dla wszystkich twórców filmowych - nie trzeba chyba specjalnie tłumaczyć, że jest to po prostu opcja wysoce konstruktywna: stwarza możliwość porozumienia w bardzo trudnej materii jaką jest rozwój projektu w filmową realizację.

Ad 7.

Tu ważne wydaje mi się rozróżnienie:

-obowiązkowe kolaudacje dla reżyserów 1 i 2 filmu (debiutantów)

-nieobowiązkowe dla doświadczonych reżyserów

Nie mniej jednak nawet w wypadku reżyserów z dorobkiem jakaś forma

współpracy z Komisją Ekspercką powinna mieć miejsce i to w całym okresie powstawania filmu..

Tyle z mojej strony.

Domyślam się że ta koncepcja w całości może wydawać się naiwna i

ogólnikowa, ale wysyłam ją z nadzieją, że trafi ona do ludzi mądrzejszych ode mnie, którzy potraktują ją nie tyle jako dowcip co

szkic stymulujący do szukania prostych rozwiązań.

Pozdrawiam serdecznie.

Miron Wojdyło.